

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 389 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czecho-słowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Nakład drugi po konfiskacie

Na wtorek, 14-go listopada 1933 r.

Nakład drugi po konfiskacie

Piętnasta rocznica niepodległości Polski

Jak powstawała Polska - Wyzwolenie stolicy - Rozejm na froncie niemieckim

Piętnaście lat niepodległego bytu Polski to rocznica, która może i powinna radować serce każdego Polaka. Można się poważnie spierać, który dzień powinno się uznać jako rocznicę zmartwychwstającej Polski. W rzeczywistości w dniu 11 listopada, to jest w dniu rozbicia okupantów niemieckich w Warszawie faktycznie już od kilku dni istniały wszystkie elementy państwa polskiego.

Istniała bowiem czysto polska armia, która zerwała pęta zależności od okupantów i jako II Brygada pod wodzą gen. Józefa Hallera stoczyła krwawą bitwę z austriakami pod Rarańczą już dnia 15. 11. 1918 r., a w trzy miesiące później jeszcze krwawszą bitwę z Niemcami pod Kaniowem. Ten niezależny czyn II Brygady dał podstawę do stworzenia potężnej armii polskiej we Francji, której siła i sprawność faktycznie zdecydowały o przynależności do Polski kresów wschodnich tudzież Pomorza.

W dniu 26 października 1918 nastąpiła proklamacja Rady regencyjnej o zjednoczeniu wszystkich trzech zaborów Polski, a 30-go października i 1 listopada nastąpiło rozbicie wojsk austriackich i ogłoszenie państwowości polskiej na terenie Małopolski tudzież okupacji austriackiej w Kongresówce.

Dnia 1 listopada Kraków, Lwów, Lublin, Kielce były już składnikami państwa polskiego, a rząd polski, polskie starostwa, polskie sądy urzędowały wszędzie bez żadnej opieki okupantów. Na czele rządu w Małopolsce stał reprezentant chłopów W. Witos. Oddziały wojska polskiego formowane samorzutnie już w dniu 1 listopada we Lwowie, w Przemyślu i w Krakowie, właśnie od tegoż dnia znalazły się w bardzo ciężkiej walce z ukraińcami, uzbrojonymi i zorganizowanymi przez austriacki sztab generalny.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że te składowe elementy zmartwychwstania Polski nie dadzą się przekreślić jtdynie tylko z tego powodu, że marszałek Piłsudski przebywał wówczas jeszcze w Magdeburgu i nie o nich nie wiedział.

Inne dzielnice Polski, Poznańskie i Pomorze, zerwały pęta zaborów nieco później. Jeżeli jednak uznamy za podstawę, że istotnym momentem powstania niepodległości Polski było uwolnienie jej stolicy, to jest Warszawy, to nie powinno się w żadnym razie uroczy-

stości ogólnonarodowej nadawać charakteru jakiejś partyjnej galówki. Przynajmniej w czasie uroczystości powinno się sięgnąć na szersze polskie horyzonty, horyzonty sięgające poza koniec nosa rządzącej „elity”.

Nie ulega wątpliwości, że w Polsce mamy za dużo parad, świąt, i festynowych „akademii”, na których wyglupiają się przeróżni karierowicze, ci sami zresztą co kiedyś na urodzinach Wilhelma ślubowali „Königstreue”. To też już

najwyższy czas byłoby skończyć z tem i zaprowadzić podobnie jak u innych narodów tylko jedno, ale za to powszechnie obowiązujące święto narodowe. Może to być tylko 3-go maja. Inne rocznice, choćby najchwalebniejsze, święcić powinniśmy nie przez parady, ale wydatną pracą.

Jeżeli już jesteśmy przy rocznicy 11 listopada, to niepodobna nie wspomnieć, że był to dzień tryumfu państw demokratycznych Francji i Anglii nad państwami

rzędzonymi samowładnie, to jest nad Niemcami, a także i samowładną Rosją, która po swym haniebnym upadku zawarła pokój z Niemcami. Dnia 11. XI. 1918 zwycięski marszałek Francji Foch przyjął delegację armii niemieckiej prosząc kornie o rozejm.

Rozejm ten nastąpił — Niemcy były zdruzgotane — niestety nie długo.

W piętnastą rocznicę tego zwycięskiego zakończenia bojów bohaterskich sprzymierzeńców przeciwko zachłanności niemieckiej, powinniśmy z wdzięcznością wspomnieć wszystkich poległych żołnierzy, którzy krew swą dali, aby zapewnić panowanie sprawiedliwości i prawdy, a przede wszystkim powinniśmy pamiętać o ofiarnej krwi polskich żołnierzy.

Wniosek o odroczenie wyborów do samorządów

Posłowie z Klubu Ludowego oraz posłowie z Klubu Narodowego zgłosili w ubiegłym tygodniu w Sejmie wniosek nagły, wzywający ministra spraw wewnętrznych, aby niezwłocznie wydał zarządzenie, odwołujące wybory do rad gromadzkich, wyznaczone na dni najbliższe na terenie wszystkich województw centralnych i wschodniokresowych.

Wnioskodawcy domagają się wyznaczenia wyborów dopiero w grudniu, by ludność wiejska miała

czas zaznajomić się z nowymi przepisami; wyznaczenie przez starostów terminu wyborów już na dzień najbliższy, jest jaskrawym ograniczeniem ludności wiejskiej w jej prawach obywatelskich.

Wniosek został odesłany do komisji administracyjnej. Wnioskodawcy zwrócili się do przewodniczącego tej komisji, p. Polakiewicza z sanacji, domagając się, by natychmiast zwołał posiedzenie komisji dla rozpatrzenia wniosku.

Znowu nowe projekty podatkowe

Ministerstwo skarbu opracowało już projekty nowych podatków, jakimi chce uszczęśliwić społeczeństwo. Ponieważ prawie wszystko, o czym pomyśleć, jest już opodatkowane, przeto projekt przewi-

duje opodatkowanie bibułki, sody i kwasu węglowego. Wszystkie te trzy podatki mają przynieść skarbowi państwa dochód w sumie 10 i pół miliona złotych.



KRWAWY ROZBUCHY W PALESTYNIIE.

Policja w Jaffie, zarówno angielska jak krajowa, konna i piesza rozprasa demonstrujących przeciw imigracji żydowskiej do Palestyny.

Losy wyroku w procesie brzeskim

Warszawski VIII Wydział Karny Sądu Okręgowego przygotował już odpisy prawomocnego wyroku w sprawie Centrolewu. W najbliższych dniach zatem odpisy wyroku wpisane zostaną do rejestru karnego Min. Sprawiedliwości, oraz przesłane zostaną do instytucyj, do których należą oskarżenia, a więc do Sejmu, Izby Adwokackiej, kapituł, orderów itp.

Zamordowanie Króla Afganistanu

Poseł Afganistanu w Londynie otrzymał w środę wiadomość, że król Afganistanu zamordowany został 8 bm. rano, popołudniu zaś następcą tronu proklamowany został królem.

Amanullah wraca?

W wywiadzie, udzielonym agencji Reutersa, były król Amanullah oświadczył, że jeżeli naród afgański tego zapragnie, to gotów jest powrócić do kraju aby wprowadzić w życie swój program reform i postępu. Jestem gotów — oświadczył Amanullah służyć zawsze mojemu krajowi w miarę moich sił i możliwości.

Powstańcy złożyli broń

HAWANA. Wojska rządowe przy współdziałaniu dwóch kanonierek rozpoczęły wczoraj gwałtowny atak na fortecę Atares, gdzie schroniło się 2000 powstańców. Po długotrwałej kanonadzie powstańcy wywieśli chorągiew Czerwonego Krzyża, a ponieważ ogień nie ustawał, poddali się.

Tam idzie przykład z góry...

W Czechosłowacji obniżono pensje ministrów oraz posłów i senatorów. Prezydent Republiki również zaproponował obniżenie swej listy cywilnej. Obniżenie diet członków parlamentu projektowane jest w wysokości 2 procent.

Na froncie wyborów samorządowych

**Błyskawiczne wybory wywołują gorące protesty i demonstracje
Policja rozpedza demonstrantów — Liczne aresztowania**

Wybory samorządowe szczególnie w gminach wiejskich odbywają się wprost w tempie błyskawicznym, które to tempo bynajmniej nie podoba się spokojnej ludności wiejskiej, która nawet gwałtownie protestuje przeciwko tego rodzaju samorządowi.

Taka demonstracja odbyła się 8. XI. w Łęczycy w czasie targu, na który przybyło bardzo wielu włościan ze wszystkich stron powiatu. Panowało podniecenie w związku z przebiegiem wyborów do rad gromadzkich. Włościanie narzekali, iż wybory zarządzono błyskawicznie. Nie było czasu ani możliwości na sprawdzanie listy wyborców, a także utrudniano wystawianie niezależnych list kandydackich. Nietylko, że sam regulamin wyborczy ułatwia bardzo samowolę komisjom i utrudnia niezależne głosowanie, ale jeszcze i ten regulamin nie jest respektowany i przestrzegany. Wszędzie prawie komisje unieważniły listy niezależne i w ten sposób ogłoszono, iż przeszła lista „sanacyjna“ bez wyborów. Wprawdzie w wielu wypadkach na listach tych pomieszczano także gospodarzy poważnych, ale często znaleźli się na nich ludzie zniechęceni przez ogół, wprost wyrzutki gromadzkie.

Te fakty, jak i sposób unieważniania list doprowadził tu i ówdzie do wybuchów i starć.

We wsi Wilczkowie, gm. Tkaczew, odległej o 5 kilometrów od Łęczycy, wybory do rady gromadzkiej odbywały się przy udziale 300 wyborców. Przewodniczył komisji nauczyciel Majewski, a inspektor samorządowy p. Wiśniewski asystował. Po jego wyjaśnieniach doszło do protestów i do awantury. Na listę sanacyjną nie chciał nikt się zgodzić, kandydaci na niej zamieszczeni nie cieszyli się zaufaniem ogółu gromady, zwłaszcza oburzenie wywołało nazwisko młynarza Szendla. Unieważniono niezależną listę wyborczą, za którą oświadczyło się 90 procent wyborców. Protesty wyborców przybrały charakter bardzo czynny i gorący.

Wezwano policję z Łęczycy z komendantem, który zwrócił się do

Nawet posłowie z BB. nie chcą głosować za „elitą“

Mimo szumnych zapowiedzi, że obecna sesja sejmowa będzie wypełniona przez żywą dyskusję na temat zmiany konstytucji, sesja sejmowa została znowu odroczone na 30 dni, bo wogóle BB. nie wie czem ma się popisywać przed narodem. — Głucho także zupełnie w sprawie konstytucyjnej, a premier Jędrzejewicz ogłosił nawet, że rząd w tej sprawie nie posiada zupełnie własnej opinii.

W sprawie tej katowicka „Polonja“ pisze, że z wzniesieniem projektu Konstytucji, klub B. B. dlatego się nie spieszy, albowiem wśród posłów przynależnych do klubu B. B. jest kilkudziesięciu, którzy nie chcą zgodzić się na te pomysły w nowej Konstytucji, o których zapowiadał sam prezes Sławek, a nawet zapowiadają, że będą głosowali przeciw projektowi Konstytucji, albo conajmniej wstrzymując się od głosowania.

zebranych ludzi z zapytaniem, czego chcą. Z piersi prawie wszystkich kilkuset wyborców wydobył się okrzyk: „My chcemy prawidłowych wyborów“. Za policją przybył starosta dr. Pajdak, który wydał rozkaz aresztowania 11 osób.

W następstwie nakazu starosty policja zaaresztowała następujące osoby: Walerję Fijałkowską, Teofilę Gładkowską, Józefa Gmerka, Józefa Gałamona, Franciszka Smolczyka (ojciec), Franciszka

Jak się odbywają wybory w Zamojskiem

Jeden z naszych korespondentów pisze:

Starosta zamojski wybory do rad gromadzkich wyznaczył na niedzielę 5 bm. w Majdanie Niepryskim i Borowinie. W pierwszej wsi, kierownik szkoły Baran, wyszedł i ogłosił, bez żadnego głosowania: Radnymi zostali obrani ci i ci. Tak samo wybrał radnych mąż nauczycielki w Borowinie.

W Józefowie starosta biłgorajski wybory wyznaczył na 7 bm. godz. 8 rano. Regulaminu wyborczego nikt nie widział, bo oddała go gmina do rabina. Do żydowskiego miasta przyłączono wieś odległą od 2 do 3 km. z 700 mieszkańcami Pardysówkę, aby płaciła podatki na żydów. Działacze ludowej radzili nie iść na wybory. Wkońcu zgodzili się wystawić listę z samych niezależnych ludzi, na której było dwóch miejscowych księży. Listy nie dopuszczono. Gdy ludzie się zeszli, uderzało, że z mrowia żydowskiego nie było

Smolczyka (syn), Franciszka Dutkiewicza, Jana Dutkiewicza i Józefa Dutkiewicza.

Więść o aresztowaniach we Wilczkowicach rozeszła się szybko po całym powiecie i wywołała powszechne poruszenie. Przeciwno metodom wyborczym pojechała za protestować do wojewody łódzkiego delegacja włościan z powiatu łęczyckiego, którą tworzą dwaj gospodarze, odznaczeni krzyżem „Virtuti Militari“.

nikogo. Wyszedł pisarz z wójtem z gminy, przed którą stał komendant policji i nikogo nie wypuszczał i w asyście kilku żydów odczytał „regulamin wyborczy“. Wyszedł po jakimś kwadransie sam pisarz Plata naradziwszy się z „komisją wyborczą“ i ogłasza wyborcom, bez głosowania: Są trzy listy, z tych dwie uznaliśmy za nieważne, na radnych zostali wybrani: rabin Szymon Parzynczewski, kilku żydów, kierownik szkoły Pidowycz, Ukrainiec, czynny w r. 1918 i 1919 w Małopolsce, no i kilku bebeków. Wyborcy zgłupieli. W tej chwili komendant krzyknął: Rozejście się!

Tak odbyły się „wybory“ bez żadnych wyborów. Stary proboszcz rzekł: „Za Moskali takich wyborów nie było“, a młody ksiądz zawołał: „Niech żyje rabin, B.B. i szabesgoje, którzy żydom na Hamana ocierają nosy!“

Co o tych „wyborach“ i „radnych“ mówią obywatele, to już jest niecenzuralne. Cz. W.

Zgromadzenia w okresie przedwyborczym

Przytaczamy dosłownie art. 24 ustawy o zgromadzeniach z dnia 11 marca 1932 r.:

„Art. 24 (1). Zgromadzenia zwolowane w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych i korporacji publiczno-prawnych na obszarach objętych wyborami w okresie czasu od rozpisania do dnia wyborów, celem omówienia sprawy wyborów i zastanowienia się nad kandydaturami, wymagają tylko zgłoszenia u właściwej władzy (art. 6 ust. 1), o ile odbywają się pod gołym niebem.

„(2) Zgromadzenia przedwyborcze w lokalach nie wymagają zgłoszeń.

„(3) Poza tem zgromadzenia te podlegają wszelkim przepisom niniejszej ustawy.“

Z powyższego wynika, że przy wyborach do korporacji publicz-

no-prawnych, jakimi są wybory do rad miejskich, rad gminnych, izb rolniczych, izb przemysłowo-handlowych, izb rzemieślniczych i t. p., zgromadzenia przedwyborcze w lokalach nie wymagają wogóle zgłoszenia, natomiast, o ile zgromadzenie ma się odbyć pod gołym niebem, to trzeba je zgłosić w starostwie na dwa dni przed zgromadzeniem, przyczem dzień zgłoszenia nie wchodzi w rachubę i takie zgłoszenie wystarczy, gdyż ustawa nie przewiduje potrzeby uzyskania zezwolenia.

Na zgromadzeniach przedwyborczych mogą być tylko omawiane sprawy wyborów i kandydatur.

Z przywileju powyższego należy korzystać w całej pełni, aż do dnia 26 listopada, tj. do dnia wyborów, gdyż ustawa na to pozwala.

Ile społeczeństwo dokłada do wywozu cukru

Wiadomem jest powszechnie, jakie krociowe pensje pobierają wszyscy dyrektorzy kartelu cukrowego, wiadomem jest również powszechnie, że cukier produkowany u nas, wywożony jest zagranicę za beczek, wiadomem jest również, że i na krociowe pensje dla pasorzytniczych dyrektorów kartelowych i na pokrycie strat ponoszonych przy wywozie naszego cukru zagranicę musiłożyć społeczeństwo całe, płacąc za cukier niezmiernie wygórowane ceny.

Jak w świetle statystyk wygląda nasz wywóz cukru zagranicę w okresie ostatnich lat pięciu, przedstawiają poniższe dane:

W 1928-29 r. wywieźliśmy cukru

269,000 tysięcy ton za sumę 134 miliony złotych. Rok następny 1929/30 podnosi wywóz do 445 tysięcy ton, ale wartość jego zwiększa się zaledwo do 166 milionów złotych. Przeciętnie cena eksportowa kilograma wynosiła w 1929 roku groszy 50 a w 1930 r. spadła do 37 groszy.

Ala to jeszcze było, okazuje się, zupełnie dobrze, gdyż w 1930/31 roku przy wywozie 326 tysięcy ton uzyskujemy za nie tylko 81 milionów złotych, czyli po 28 groszy za kilogram a w 1931/32 r. za wywiezione 255 tysięcy ton płaci nam zagranica 49 milionów złotych, a więc po 22 grosze za kilo.

Jednak i to jeszcze nie było najgorszym, albowiem w roku 1932/33 za wy-

Z przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka“
z dnia 8. XI. 1894 r.

Górą prawda!

W austriackiej radzie państwa wychwalał marszałek tejże rady, Niemiec Chlumetzky w mowie pośmiertnej nadzwyczaj przesadnie, zmarłego cara. Poseł Lewakowski, Polak, rozdrażniony w wysokim stopniu niesprawiedliwymi, ubliżającymi Polakom pochwałami, porwał się z miejsca i zawołał:

„Protestuję niniejszem w imieniu okropnie uciskanego przez zmarłego cara narodu polskiego przeciw takiej demonstracji w tej wysokiej izbie!“

Posłowi p. Lewakowskiemu z pewnością cała Polska, jak jest długa i szeroka, gorąco przyklaśnie. Niech go pocieszy wobec udzielonej mu za jego wystąpienie przez wiedeńskie Koło polskie nagany. Hańba byłoby, gdyby się nie był znalazł Polak, któryby był wyrzekł słowa protestu ze względu na — wielką politykę. Cześć posłowi Lewakowskiemu! Górą prawda.

Nagły zgon sędziego Chodeckiego

W ubiegły wtorek zmarł nagle w Warszawie sędzia sądu apelacyjnego Chodecki. Zmarły swego czasu był sędzią sądu okręgowego w Toruniu, gdzie występował w procesie przeciwko red. Matysze jako sędzia. Proces toczył się o artykuł, opisujący postępowanie z więźniami brzeskimi w twierdzy brzeskiej. Zmarły sędzia Chodecki nie dopuścił wówczas do przeprowadzenia przez oskarżonego dowodu prawdy przez powołanie na świadków b. więźniów brzeskich. W pewien czas później został mianowany sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie, gdzie uczestniczył również w komplecie sędziowskim w rozprawie apelacyjnej b. więźniów brzeskich.

Zjazd nuncjuszy papieskich

W Rzymie zwraca powszechną uwagę równoczesny przyjazd kilku nuncjuszów papieskich. I tak bawią obecnie w Rzymie: nuncjusz z Polski msgr. Marmaggi, nuncjusz z Jugosławji msgr. Pelegrinetti, nuncjusz z Francji msgr. Maglione, nuncjusz z Niemiec msgr. Orsenigo, nuncjusz z Holandji msgr. Schioppa, nuncjusz z Portugalji msgr. Beda Cardinale, delegat apostolski z Bułgarii msgr. Angelo Giuseppe Roncalli i delegat apostolski z Albanji msgr. Della Pietra. Najwyższe komentarze budzi obecność nuncjusza z Czechosłowacji msgr. Pietro Ciriaci.

wiezione 110 tysięcy ton zapłaciła nam zagranica zaledwo 18 milionów, czyli po 17 groszy za kilogram.

Według obliczeń kosztu własne wyprodukowania jednego kilograma cukru wynoszą obecnie 50 groszy. Przyjmijmy, że w ciągu tych pięciu lat nigdy nie były one większe, co jest niesłuszne, bo zarówno cena buraka jak robocizny — spadła. Otrzymamy wtedy, że od 1928 do 1933 roku wywieźliśmy z kraju 1 milion 407 tysięcy ton cukru, kosztu produkcji którego wyniosły 703 miliony złotych. A ile otrzymaliśmy za ten cukier?

Zaledwie 450 milionów. Do całego więc pięcioletniego okresu działalności naszych cukrowni kraj dołożył przeszło ćwierć miljarda złotych.

Najwyższy czas zmienić stosunek rządu, stosunek władz do chłopów

Przemówienie prezesa Michała Roga na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 listopada 1933 r.

W poprzednich numerach naszej gazety podaliśmy w krótkim streszczeniu przemówienie posła Roga, prezesa klubu parlamentarnego Stron Ludowego, w dyskusji generalnej nad wniesionym preliminarzem budżetu państwowego na rok przyszedły. Ze względu na ważność poruszanych przez posła Roga tematów i zagadnień, przemówienie jego podajemy obecnie w całości według stenogramu sejmowego.

Redakcja.

BUDŻET, TO WIELKI FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY RZĄDU.

Wysoki Sejmie!

Preliminarz budżetowy na rok 1933/34, określający dochody na sumę 2.117.652.880 zł, a wydatki na sumę 2.165.441.340 zł, byłby dziwnym, gdybyśmy nie wiedzieli, że dzięki elastycznej ustawie skarbowej jest on właściwie tak, jak preliminarz i budżety z lat poprzednich, **jednym wielkim pełnomocnictwem, jednym wielkim funduszem dyspozycyjnym dla rządu**, który może zmieniać i skreślać całe pozycje samowolnie, wedle swego uznania.

W tych warunkach uchwalane budżety nie mają właściwie wielkiego znaczenia. W każdym razie optymizm rządu, przedkładającego do uchwalenia tego rodzaju budżet, jest zdumiewający. W czasie potwornego kryzysu, gdy likwiduje się coraz więcej warsztatów pracy, gdy rolnictwo zrujnowane, przemysł zamiera, a handel ledwie dyszy — preliminarz przeszedł 2 miliardów w dochodach — to jest wielka śmiałość, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że w tym roku nie wycisnę się ze zubożonego społeczeństwa nawet dwóch miliardów, a — jak nam dzisiaj p. minister skarbu mówi — zaledwie 1.900.000.000. Czy są podstawy do przypuszczenia, że przyszedły rok budżetowy będzie lepszy, a choćby taki sam, jak obecny? Naszym zdaniem takich podstaw niema.

NIESŁYCHANY WPROST SPADEK SPOŻYCIA CHLEBA I CUKRU.

Stan gospodarczy, sytuacja gospodarcza nietylko się nie polepszy, ale się pogorszy. Społeczeństwo musi ograniczać najelementarniejsze swoje potrzeby. Siła nabywcza ludności maleje stale. Według obliczeń urzędowych Instytutu Badania Konjunktur i Cen zmniejszyło się nawet spożycie chleba w Polsce, a więc tego najniezbędniejszego artykułu w pierwszych 8 miesiącach r. b. w porównaniu do r. 1928 aż o 22 Proc. (Głos: Ma być polepszenie gospodarcze!) Tak samo zmniejszyło się spożycie cukru pomimo usilnej propagandowej agitacji cukrowników, w porównaniu z r. 1928 o 17 proc.

POLSKI CUKIER DLA ŚWIN ANGIELSKICH.

Tu wypada przypomnieć, że według urzędowych „Wiadomości Statystycznych“ wywieziono z Polski zagranicę w ciągu 8 miesięcy br., to jest od stycznia do sierpnia — 84.652 tony cukru za 13 milionów 904 tysiące złotych. Po przeliczeniu okazuje się, że za 1 kg cukru wywiezionego zagranicę, otrzymujemy w tym roku przeciętnie 16 groszy a po opłaceniu kosztów transportu, około 11 groszy za 1 kg. Nic dziwnego, że polskim cukrem karmione są w Anglii świny (Głos: W Polsce konie karmią cukrem), gdy w Polsce przy sprzedaży po 1,40 do 2,00 zł za 1 kg.

KRÓLEWSKIE POBORY DYGNITARZY KARTELOWYCH.

Kiedy mowa o cukrze, to może nie od rzeczy będzie tutaj przypomnieć, że w dalszym ciągu, jak to ujawniły pisma codzienne, dyrektor cukrowni „Chodorów“ pobiera rocznie 174 tys. zł płacy, nadto za rok ubiegły otrzymał 103 tysiące zł remuneracji. Dyrektor cukrowni „Przeworsk“ otrzymuje 3.000 dolarów rocznej płacy (Głos na ławach Klubu Ludowego: Pan minister mówi, że znieśie dolary), a tytułem remuneracji za rok ubiegły otrzymał 100 tys. zł. Oczywiście przypuszczać należy że płace w innych cukrowniach są także odpowiednio w tym stosunku. W razie wyjazdu z miejsca zamieszkania dygnitarze kartelu cukrowego otrzymują po 400 zł djet dziennie. (Głos: Skandal).

SPADEK SPOŻYCIA INNYCH ARTYKUŁÓW.

Zmniejsza się również w Polsce spożycie węgla, z którym jest ta sama historia, co i z cukrem. Do węgla, wywożonego zagranicę, dopłaca społeczeństwo polskie. Według „Wiadomości Statystycznych“ w ciągu 8 miesięcy br. wywieziono z Polski zagranicę przeszło 54 miliony centnarów węgla. Otrzymaliśmy za ten węgiel 101 milionów zł. Po przeliczeniu okazuje się, że za 1 metr węgla otrzymaliśmy przeciętnie po 1,80 zł, gdy w Polsce w niektórych okolicach cena węgla dochodzi do 6—7 zł. Sprzedaż węgla na cele opału domowego zmniejszyła się w porównaniu z 1928 r. prawie o 200 tys. ton.

Zmniejsza się też w Polsce zużycie nafty, bo chłopci w wielu okolicach tak jak za swoich pradziadów, palą łuczywo. Zużycie nafty wynosi nie więcej, niż 72 proc. zużycia w roku 1928. Do wywożonej zagranicę polskiej nafty dopłaca się znaczne sumy.

Również dopłaca się wielkie sumy do wywozu żelaza, a jednocześnie zużycie żelaza w kraju stale się zmniejsza. Zużycie w roku 1928 wynosiło 18 kg na głowę, gdy w r. 1932 spada do 6 kg na głowę.

Zmniejszyło się również znacznie spożycie soli kuchennej i warzonej. Gdy w r. 1928 sprzedano 204 tys. ton, to w r. 1932 tylko 186 tys. ton. Jeszcze bardziej zmniejszył się zbyt soli jadalnej, który w r. 1928 wynosił przeszło 131 tys. ton, a w roku 1932 tylko 106 tys. ton.

LEKCEWAŻĄCE GŁOSY PRZEDSTAWICIELI B. B.

Proszę Panów, o sytuacji gospodarczej na wsi niejednokrotnie mówiliśmy z tej trybuny. Spotykał nas często zarzut, że malujemy rzeczywistość w zbyt czarnych kolorach. Jeszcze w bieżącym roku podczas debat nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa przedstawił Bezpartyjnego Bloku powieździał pod naszym adresem: „Mówicie, że chłop na czworo kraje zapalkę, a w chacie chłopskiej nie świeci się lampa. Mnie się zdaje, że kiedy jest zgaszona, to rzeczywiście nie świeci“. Tu w sprawozdaniu stenograficznym zanotowano: wesołość na ławach B.B. Ten sam poseł z Bezp. Bloku mówił: „Kto wam mówił, że średni gospodarz dziś leży? Leża może posłowie, ale chłopci stoja na własnych nogach“ (Głos na ławach B. B.: Teraz nawet nie leżą, a uciekają).

KATASTROFALNA SYTUACJA GOSPODARCZA WSI.

Tymczasem sytuacja gospodarcza na wsi jest naprawdę katastrofalna. Panowie niejednokrotnie mówili, że w czasie debat poruszają posłowie z Klubu Ludowego drobne, małe bolączki chłopskie. Te drobne, małe bolączki są dla chłopów wielkimi tragedjami.

Ameryka zaczyna pić

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zostały zniesione wszystkie ograniczenia, dotyczące produkcji alkoholu i win. Rząd Stanów Zjednoczonych w najbliższej przyszłości zajmie się sprawą uregulowania przywozu produktów alkoholowych do Stanów z zagranicy.

W ministerstwie rolnictwa został stworzony specjalny departament trunków, który będzie miał za zadanie rozciągnięcie kontroli nad browarami i destylarniami. Do wyrobu piwa, wina i produktów alkoholowych mają być używane wyłącznie surowce amerykańskie.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 13-go listopada 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg :

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszonica	20,00—20,50	17,75—18,25	18,50—19,00	17,75—18,25
Zyto	14,25—14,75	14,50—14,75	14,50—14,75	14,50—14,75
Jęczmień	14,25—14,75	13,25—13,50	11,75—12,00	13,25—13,50
Jęczmień brow.	15,50—16,00	15,25—16,00	—	15,00—16,00
Owies	13,00—13,75	13,00—13,25	12,00—12,50	13,25—13,50
Maką pszen. 65%	32,00—36,00	29,00—31,00	30,50—31,50	30,50—32,50
Maką żytnia 65%	24,00—25,00	20,75—21,00	20,00—20,50	21,00—22,00
Otreby pszenne	9,50—10,00	9,25—9,75	7,75—8,00	9,00—9,50
Otreby żytnie	9,00—9,50	9,75—10,25	7,50—7,75	9,50—10,00
Rzepak	39,00—41,00	39,00—40,00	34,00—35,00	31,00—33,00
Groch polny	22,00—24,00	—	—	17,00—19,00
Kuchy rzepak.	14,25—14,75	15,00—15,50	—	—
Kuchy łniane	17,75—18,25	18,00—19,00	—	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	3,20—3,50	2,45—2,70	—	2,50—3,00
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luźna	2,25—2,50	1,25—1,50	—	—
Słoma prasowana	—	1,75—2,00	—	—
Siano luźne	8,00 9,00	5,75—6,00	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	—	6,25—6,75	4,00—6,00	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 31,80; Praga 22,75; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,15

Wartość dolara: 5,50. — Wartość gramu złota: 5,92.

Ceny bydła podają gawęty tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Pokazał to bieżący rok i dlatego mamy obowiązek o nich mówić.

Według statystyki urzędowej 34 proc. gospodarstw rolnych w całej Polsce nie obejmuje więcej, niż 2 hektary ziemi, a w województwach południowych, tj. w Małopolsce, 54 Proc. ogółu gospodarstw rolnych nie obejmuje więcej, niż 2 hektary ziemi. Są gospodarstwa po ćwierć, pół i jednej morga. Te gospodarstwa, jeżeli można je nazwać gospodarstwami, muszą wyżywić i odziać często po 6, 8-miu ludzi. Wychoźtwa niema żadnego, zarobków, żadnych. Panowie rozumieją, jaka jest sytuacja.

„BRONISZÓW, WIEŚ POWIATU ROPCZYCKIEGO“, JAKO OBRAZ WSI POLSKIEJ.

Państwowy Instytut, a więc nie broszura Stronnictwa Ludowego, nie jakaś broszurka agitacyjna, ale Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach wydał w bieżącym roku pracę monograficzną dr. inż. Fierycha p.t. „Broniszów, wieś pow. ropczyckiego“, jednego z tych powiatów, które stały się w tym roku głośne w Polsce. Wieś ta nie różni się niczem od innych sąsiednich wsi. Otóż pozwolę sobie z tej naukowej pracy człowieka, nie mającego nic wspólnego ze Stronnictwem Ludowym, z t. zw. przez panów demagogią i agitacją partyjną, z pracy wydanej przez Państwowy Instytut, zacytować parę zdań:

„Chłopi nie kupują prawie wcale nowych przedmiotów i narzędzi rolniczych. Budownictwo nowych domów i budynków gospodarczych znajduje się w zupełnym zastoju. Mimo bowiem niskich cen drzewa każda budowa pociąga za sobą kupno szeregu artykułów nieproporcjonalnie drogich. Jakoś zabudowań stale się pogarsza. Ogranicza się ilość zakupywanych artykułów tak produkcyjnych, jak i konsumcyjnych. Ilość kupowanej nafty i zapalek zmalała niewiele o połowę. Świeci się teraz znacznie krócej. Oszczędność na zapalkach dochodzi nie tylko do podtrzymywania ognia przez cały dzień w chacie, ale nawet do przekrawania zapalek wzdłuż na dwie części. Soli dla bydła nikt nie kupuje. Soli jadalnej ludzie nie spożywają, przy ogólnym braku nawet kilkunastu groszy. Wypadki to rzadkie, ale już spotykane. Wstrzymano się zupełnie od kupowania cukru. Kawę piją tylko w wielkie święta, herbatę słodzoną tylko jako lekarstwo w chorobie. Zabawy wszelkiego rodzaju zupełnie zanikły. Oszczędność prowadzi także w kierunku zmniejszenia konsumcji własnych produktów, aby je można było sprzedać i uzyskać gotówkę. Zabijanie świń na własną potrzebę zanikło zupełnie. Kur, kogutków i jej nie jadało się już i dawniej prawie nigdy. Wybitnie więcej sprzedaje się masła, a mniej się go je. W ostatnich czasach zaczyna się zmniejszać konsumcja mleka. Zapotrzebowanie gotówki na zapłatę podatków, procentów od długów itp. doprowadza nawet do tego, że sprzedaje się rzeczy samemu sprzedającemu konieczne potrzebne (np. narzędzia, krowę, zboże niezbędne do wyżywienia rodziny, sprzęty, poduszki, które sprzedaje się za półdarmo żydom w miasteczkach).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pod wpływem alkoholu

Mieszkaniec Warszawy Józef Załuski powróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym wszczął z żoną sprzeczkę, która zakończyła się awanturą.

Podniecony alkoholem Załuski wypędził z mieszkania domowników, zamknął się na klucz w sypialnym pokoju, poczem postanowił popełnić samobójstwo.

Znalazłszy w kuchni bańkę z naftą, pijak oblał nią ubranie, skropił całe łóżko i meble, poczem położywszy się w pościeli, podpalił ubranie.

W jednej chwili cały pokój stanął w płomieniach. Gęste kłęby dymu wydobywające się oknem i krzyk płonącego zaalarmowały całą kamienicę. Przybyły policjant wraz z miejscowym dozorcą wyważyli drzwi i wynieśli z płomieni niezwykłego desperata.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Oszuści sprzedali naiwnemu kmiotkowi autobus miejski.

Pomimo ciągłych ostrzeżeń przed oszustami, grasującymi w miastach i miasteczkach, którzy naciągają naiwnych ludzi na wszelkie możliwe i niemożliwe, prawdopodobne i nieprawdopodobne sposoby, wciąż jeszcze znajduje się bardzo wielu ludzi, a szczególnie pochodzących ze wsi, którzy dadzą się oszukiwać w śmiesznych wprost kawałach.

Ostatnio taką ofiarą naiwności padł w Warszawie gospodarz ze wsi Prostkę koło Lublina, Józef Rogalski. Sprzedał on korzystnie omlot jesienny i przyjechał z pieniędzmi do Warszawy, chcąc tu nabyć niektóre rzeczy.

Na placu Broni zaczęło kmiotka kilku osobników, którzy zaproponowali Rogalskiemu kupno... autobusu miejskiego, mówiąc, że stanowi on ich własność. Rogalskiemu upodobał się autobus (!), jak i to, że autobus był szczelnie wypełniony pasażerami. Zmiarkował on, że tego rodzaju interes przyniesie dobre dochody.

Rogalski wpłacił nieznanym 1.000 złotych i otrzymał wzamian jakiś stary fracht kolejowy, przepisany na nazwisko Rogalskiego, co miało stanowić „świadczenie sprzedaży”. Umówiono się, że autobus zostanie przesłany koleją do Lublina.

Po pewnym czasie kmiotek przekonał się, że padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Powrócił tedy do Warszawy i złożył doniesienie w policji. Urząd śledczy zajął się odszukaniem sprytnych oszustów.

Jak zdołaliśmy pozatem stwierdzić, Rogalski ze względu na rzekoma oszczędność nie czyta żadnej gazety, pomimo iż sąsiedzi namawiają go do zapisania sobie „Gazety Grudziądzkiej”. Szkoda mu było na abonament za „Gazetę Grudziądzką” kilku złotych, teraz jest poszkodowany na wielką sumę, bowiem, gdyby Rogalski czytywał „Gazetę Grudziądzką”, to nie dałby się nabrać oszustom, których w każdym mieście i miasteczku jest pełno.

Znowu represje w Rosji**przeciwko chłopom ukrywającym własne zboże**

Moskwa. — Prasa sowiecka w ostatnim czasie bardzo często notuje wypadki ujawnienia spekulacji zbożowej. Spekulantami zbożowymi starającymi się ukryć zboże z tegorocznych zbiorów przed władzami są przeważnie samodzielni rolnicy. Często się też zdarza, że spekulantami są i członkowie kolektywów a nawet kierownicy sowieckich gospodarstw rolnych (sowchozów).

Podczas żniw ludność wiejska żywiłowo wprost starała się ukryć jak największą ilość zboża przed władzami aby zaopatrzyć się w zboże na zimę. — Równocześnie przechowywano zboże jako nielegalny środek wymiany za przedmioty codziennego użytku.

W niektórych rejonach, zwłaszcza na Ukrainie spekulowano zbożem na wielką skalę. Rosło w zastraszających rozmiarach przekupstwo a znaczna ilość zboża znalazła się w rękach poszczególnych obywateli, którzy poczęli gromadzić zboże na zimę. Miejscowe komitety partii komunistycznej wszczęły energiczną akcję przeciwko tego rodzaju handlu zbożem. Rejonowe komitety partyjne otrzymały rozkaz, aby jaknajostrej tepiono spekulację. Równocześnie w związku z spekulacją zbożową dokonano w różnych rejonach licznych aresztowań. We-

ług obliczeń prasy, za spekulacje zbożową znalazło się w więzieniach ostatnio kilka tysięcy osób. Niektórzy karani będą drogą administracyjną, inni zwłaszcza spekulanci i nielegalni kupcy połączni zostaną do odpowiedzialności sądowej. Procesy będą znów służyć do tego, aby odstraszyć resztę ludności wiejskiej.



TRZEBA BYĆ PRZYGOTOWANYM.

U góry: Młodzież faszystowska w rocznicę „Marszu na Rzym” odbywa ćwiczenia polowe. U dołu: P. W. w Warszawie w maskach gazowych podczas ćwiczeń.

Z objęć nędzy w ramiona śmierci

Straszliwy akt rozpacy całej rodziny, złożonej z 6 osób.

Austria z całą bezwzględnością tępi hitlerowców

Wobec wzmocnienia agitacji narodowo-socjalistycznej (hitlerowskiej) w Austrii władze austriackie postanowiły zerwać z dotychczasowym traktowaniem i wystąpić z całą surowością przeciwko wicherzycielom narodowo-socjalistycznym. Będą oni internowani w zakładach dla więźniów politycznych we Woellersdorf. W ostatnich dniach odszedł do Woellersdorf liczny transport narodowych socjalistów z Karyntji. Ponadto internowano w Woellersdorf studentów wszechnicicy wiedeńskiej, którym udowodniono, że organizowano zamachy przy pomocy bomb lżawiących. Władze austriackie zapowiadają, że wystąpią przeciwko narodowym socjalistom z całą bezwzględnością.

Pogłębiający się mimo wszystkich zapewnień kryzys straszliwie daje się we znaki. Jeszcze silniejsi na powierzchni się trzymają, jeszcze bronią się rozpaczliwym wysiłkiem przed ostatecznością ci, którym nędza upiorna w oczy coraz więcej zagłada. Nie wszyscy je-

dnak zdolni są już do boju życiowego, bo kronika wypadków codziennych coraz częściej notuje akty rozpacy — samobójstwa.

O straszliwym akcie rozpacy donoszą z Bydgoszczy. W nocy na wtorek 7 bm. rodzina kupca Stanisława Wojciechowskiego zamieszkała przy ulicy Zduny nr. 40, targnęła się na swe życie odkręcając kurki gazowe.

Przerażający ten wypadek zauważono dopiero dnia następnego około południa. Gdy na pukanie do mieszkania Wojciechowskich nikt nie otwierał, dostano się do wnętrza przemocą. Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Właściciel mieszkania, Stanisław Wojciechowski, który był przedstawicielem pewnej firmy włókienniczej, jego żona Stefania i czworo ich dzieci było już bez życia. Jak się okazało, Wojciechowscy zatruli się czadem gazu świetlnego, prawdopodobnie za wspólną zgodą, pozbawiając równocześnie czworo swych dzieci, a mianowicie syna i trzy córki w wieku od lat pięciu do dwunastu.

Powody rozpaczliwego kroku ustalać wdrożone dochodzenia, jednakże istnieje uzasadnione przypuszczenie, że wstrząsające samobójstwo jest wynikiem ciężkich warunków materialnych, w jakie popadł Wojciechowski w ostatnim czasie.

Tragiczna śmierć całej rodziny wywołała w mieście wielkie wrażenie.

Cheesz przyczynić się do budowania Polski przestań pić wódkę!!

Wiadomości bieżące

Wtorek, 14 listopada 1933 r.

Wtorek: Tomira. Wschód słońca 6,54; zach. 3,46. Wsch. księż. 2,58; z. 14,19.
Środa: Leopolda, Gertrudy. W. sl. 6,56; zach. 3,45. Wsch. księż. 4,21; z. 14,33.
Czwartek: Edmunda b. Wsch. sl. 6,58; zach. 3,43. Wsch. księż. 5,49; z. 14,51.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ROBOTNIKA“, **Województwa centralne.**

KRADNA CAŁE POMNIKI Z CMENTARZY.

Na cmentarzu brudzieńskim na Pradze w Warszawie, mety podmiejskie dopuszczają się ciągłych kradzieży. Złodzieje kradną już nietylko kwiaty i krzyże, lecz i całe pomniki i marmurowe płyty grobowe. Ostatnio stwierdzono na cmentarzu tym kradzież dwóch całych pomników. Władze policyjne wszczęły dochodzenie celem ujęcia świętokradców.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na szosie pod wsią Ojcowizna koło Ostrowa woj. białostockiego rozbił się samochód ciężarowy. W czasie katastrofy zabity został właściciel samochodu mieszkaniec wsi Braclawic, Miluczyn. Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Przyczyna katastrofy narazie nieustalona.

ZRUJNOWANY GOSPODARZ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

We wsi Charbice Dolne, gminy Puczniew, powiatu łódzkiego, popełnił samobójstwo przecinając sobie krtań brzytwa 52-letni, ongi zamężny, gospodarz Tomasz Antoni Stępień.

Trupa znaleźli sąsiedzi dopiero rano. Stwierdzono, że Stępień nie mogąc wybrnąć z kłopotów finansowych i widząc zbliżającą się ruinę materialną, skończył samobójstwem.

UJĘCIE SZAJKI OKRADAJĄCEJ CMENTARZE.

Od dłuższego czasu z cmentarzy w Zagłębiu Dąbrowskim ginęły masowo figury i krzyże mosiężne, blachy cynkowe ochraniające kamienie przed działaniem atmosferycznym. Szczególnie bezcelnie okradane były cmentarze w Sosnowcu i w Zagórzu.

W związku z tem policja zarządziła w ciągu kilku nocy obserwację cmentarzy. Skutek był pomyślny. Ujęto na gorącym uczynku niej. Albina i Stanisława Kudelskich, ojca i syna, Czesława Warmusa i Adama Herbela.

Zrabowane rzeczy sprzedawali świętokradcy paserom po kilkadziesiąt groszy za kilogram. W związku z tem dokonano rewizji u Chai, Basi i Moszka Pergryfów w Sosnowcu i Mojżesza Welna w Będzinie. Rewizje dały rewelacyjny wynik. Znalezione u nich około 1.000 kg blachy pochodzącej z obrabowanych cmentarzy i 100 kilkadziesiąt krzyży. Wszyscy przyznali się do winy.

Matopolska.

ZUCHWAŁY NAPAD NA KUPCÓW NA SZOSIE.

W nocy z wtorku na środę około godziny 23-ciej trzej nieznani osobnicy napadli na wracających z Rzeszowa kupców Mojżesza i Józefa Jarmarków na drodze między Chorodówką a Dubieckiem.

Napastnicy zasypali kupców gradem kul rewolwerowych, które na szczęście chybiły. Następnie bandyci zrabowali z wozu towary bławatne wartości 500 zł, oraz 50 zł w gotówce, poczem pobili kupców do krwi i zbiegli. Władze policyjne wszczęły za bandytami pościg.

UKRAJŃCY ZBESZCZEŚCILI WIZERUNEK CHRYSZTUSA.

W Boryslawiu w szkole im. Szewczenki, jednej z nocy dokonano oburzającego sabotażu. Nieznani sprawcy włamawszy się do szkoły, zbezczeszcili wizerunek Chrystusa, godło państwowe oraz portrety Prezydenta Rzplitej. Na miejsce ezynu przybyła policja celem przeprowadzenia dochodzeń.

Pozostawione przez sprawców godła ukraińskie usunięto. Wiadomość o profanacji obrazu Chrystusa i zbezczeszczeniu godła państwowych spotkała się z powszechnym potępieniem zarówno wśród Polaków, jak i Ukraińców.

WILKI W POW. KOŁOMYJSKIM.

Jak donoszą z Kołomyi, w całym powiecie ukazały się liczne stada wilków, które nieraz w biały dzień atakują gospodarstwa wiejskie, rzucając się na bydło.

Dwie wieśniaczki zostały niedawno napadnięte przez 4 wilki koło Kosmacza. Cudem uniknęły śmierci, wdrapując się na drzewa. Zaalarmowani krzykiem mieszkańcy wioski odpędzili wilki.

Starostwo w Kołomyi zapowiedziało zorganizowanie wielkiego polowania na te dzikie zwierzęta, które wyrządzają w całym powiecie ogromne szkody.

LIKWIDACJA SZAJKI KRWAWEGO BANDYTY.

Sledztwo sądowe i dochodzenia policyjne w sprawie ostatecznej likwidacji bandy rozbójniczej Andrzeja „Hrim“ Czajkowskiego prowadzone są nadal w energicznym tempie na terenie powiatu horodeńskiego. Niema prawie dnia, w którym nie sprowadzono by na

policję kilku osób, które stały na usługach herszta. Wszyscy niemal aresztowani i to tak mężczyźni jak i kobiety, przyznają się do współdziałania w zbrodni. Aresztowana również siostra bandyty Anna Onutezak przyznała, że listy, doręczane policji, celem zmylenia pościgu za Czajkowskim, otrzymała bezpośrednio z jego rąk, i oddała je komendantowi Jankowiakowi również z polecenia brata.

Kresy wschodnie.

JENCY WOJENNI NADAL PRACUJĄ.

Na pograniczną stację w Stolpeach na granicy polsko-bolszewickiej przybyło dwóch jeńców b. armii austro-węgierskiej, Ignacy Pietusek z Kołomyi i Kazimierz Hinz ze Lwowa.

Wzięci do niewoli rosyjskiej na froncie wołyńskim w r. 1916 przebywali przez 17 lat w Rosji. Wraz z nimi przybył również legjonista polski Apollinary Komaczyk. Jeńcy ci zatrudnieni byli w zakładach przemysłowych w Orle, skąd otrzymali zezwolenie na opuszczenie granic Rosji.

FATALNY FLIRT W MŁOCKARNI.

We wsi Łotowszczyzna (na Wileńszczyźnie) w czasie młócenia zboża u gospodarza Adamowicza, do pracującego przy kieracie parobka przybyła w odwiedziny jedna z licznych jego wielbicielki, Mina Czerniawska. W czasie flirtu nie zauważyła ona niebezpieczeństwa grożącego jej ze strony żelaznego drażak obrotowego, łączącego kierat z młockarnią, który w pewnej chwili pochwycił spodnicę dziewczyny i wciągnął ją w tryby, zmiażdżył niebezpieczną prawą nogę. Czerniawska odstawiono do szpitala w Brasławiu, gdzie amputowano jej nogę.

Niesamowite samobójstwo wieśniaka

Niesamowity rodzaj samobójstwa wybrał sobie 34-letni gospodarz z Sokolnik, w woj. łwowskim Józef Hubisz. Cierpiąc już od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, nosił się on z zamiarem pozabawienia się życia.

Checiał jednak wybrać taki rodzaj samobójstwa, by śmierć przyszła szybko, pewnie i bezboleśnie. Niejednokrotnie zwierzał się z tych myśli przed znajomymi, którzy nie traktowali jednak poważnie jego słów.

Onegdaj nad ranem Hubisz wyszedł z domu, zabrawszy z sobą przygotowany już uprzednio drut

miedziany i przymocowaną doń podkowę.

Na drodze obok przewodów elektrycznych, desperat opasał się drutem, a następnie zarzucił podkowę, umocowaną do jednego z końców drutu na przewody elektryczne.

Nieszczęśliwy wieśniak nie omylił się w swych rachubach. — Śmierć nastąpiła momentalnie.

Prąd elektryczny spłynąwszy przez podkowę i drut w ciało Hubisza, zwęglili je zupełnie.

Zwłoki Hubisza znaleźli wieczorem przechodzący drogą wieśniacy.

Proces komunistyczny w Kielcach.

W sądzie okręgowym w Kielcach rozpoczął się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadły 34 osoby obojga płci, oskarżone o uprawianie działalności wywrotowej na terenie województwa kieleckiego, a w szczególności na terenie powiatu pińczowskiego, stopnickiego, wlosz-

czowskiego i kieleckiego.

Do sprawy powołano 40 świadków. Obronę wnosi 7 adwokatów, w tej liczbie dwaj adwokaci warszawscy, Honigwill i Duracz. Rozprawa potrwa kilka dni. Przewodniczący rozprawie sędzia Sokołowski. Oskarża wiceprokurator Szydłowski.

Pojedynek na kosi między konkurentami.

W miasteczku Kłobuck koło Częstochowy ubiegało się o rączkę pięknej Maryni S. aż dwóch konkurentów naraz, mianowicie Bolesław Trepizur i Edward Kwiatkowski. Nie dziwnego, że między obu zakochanymi na zabój w dziewczynie dochodziło często do nieporozumień na tle zazdrości.

Ostatnio — na urządzonej zabawie tańczył z dziewczyną pan Boles, gdy wtem dopada do niego p. Edward, aby

mu ziewczyne w tańcu odbić.

Wściekły Kwiatkowski wybiegł przed dom, gdzie chwycił kosę, wręczł drugą swemu przeciwnikowi, zmuszając go do „pojedyunku“ na tę bądź co bądź broń. Gdy Tr. wezwaniu temu odmówił, K. pokaleczył go swoją kosą tak niemiłosiernie, że trzeba było rannego odstawić do szpitala. Oczywiście nierannym konkurentem zajęła się policja.

SŁYNNA ze swej dobroci

CZEKOLADA WEDLA

jest równocześnie cenną odżywką, gdyż łączy pożywne **kakao** z wzmacniającym nerwy **cukrem**.

* **KTO ZALEGA** z opłatą abonamentową za „Gazetę Grudziądzką“, ten utrudnia nam pracę, a co zatem idzie, ten szkodzi nie tylko sobie, ale i sprawie ludowej. Kto ma więc zaległości, niechaj jaknajprędzej wyrówna je.

Znowu Konfiskata „Gazety Grudziądzkiej“

POSTANOWIENIE.

W sprawie karnej przeciwko Ta-deuszowi Pokorskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma „Gazeta Grudziądzka“, zam. w Grudziądzu, ul. Młyńska 6, — o występek prasowy

Sąd Grodzki w Grudziądzu w dniu 10 listopada 1933 r. po rozpatrzeniu wniosku Starosty Powiatowego w Grudziądzu z dnia 10 listopada 1933 Nr. B. 10/150 postanawia zająć cały nakład czasopisma „Gazeta Grudziądzka“ Nr. 133 z dnia 11 listopada 1933 r. wydanie tańsze, I, II, i III, — albowiem

w artykule na stronie 3-ciej pod tytułem „Nowa ustawa uposażeniowa“ od słów: „Przy ustaleniu“ do słów: „mniej“ mieszczą się znamiona występkę z art. 170, k. k. łącznie z § 23 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r.

Grudziądz, dnia 10 listopada 1933.

Sąd Grodzki (—) Ankiewicz

Zgodność wypisu:

(—) Murawski, Sekr. Sądu Grodzk.

WOJEWÓDZKI ZJAZD STRON LUD. W ŁODZI.

Dnia 26 listopada odbędzie się w Łodzi statutowy Zjazd Wojewódzki S. L., który dokona wyboru Zarządu Wojewódzkiego. Początek obrad o godz. 11 przed poł., o miejscu obrad należy dowiadywać się w Sekretarjacie S. L.

— 19 listopada w Sekretarjacie Str. Lud. w Płzy o godz. 12-tej w południe odbędzie się konferencja prezesów i sekretarzy Kół z całego powiatu ilżeckiego z udziałem posłów ludowych i prezesa Z. P. A. Stawiarskiego.

ZJAZDY I ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Sokolów. — 19 listopada w Sokolowie, w sali „Rolnika“, o godz. 1 popoł. odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy Stron. Lud. z udziałem dr. Gralińskiego.

KURSY POLITYCZNO-SAMORZĄDOWE.

Siedlce. — 26 listopada w Skórczu odbędzie się jednodniowy kurs samorządowy z udziałem p. mec. dr. Gralińskiego.

— 17 listopada, w piątek, odbędzie się w Bałdzychowie w sali Domu Ludowego kurs samorządowo-społeczny. Początek o godz. 12-tej. Wykładać będą sen. Januszewski i pos. Langier.

— Dnia 17 listopada, w piątek, odbędzie się w Bałdzychowie w sali Domu Ludowego kurs samorządowo-społeczny. Początek o godz. 12-tej. Wykładać będą sen. Januszewski i pos. Langier.

Jak będzie wyglądał człowiek za... 10 000 lat

Uczony francuski opowiada, że ludzie będą piękniejsi i mądrzejsi

Jeden z lekarskich tygodników francuskich podaje bardzo ciekawy obraz człowieka za... 10.000 lat.

Zdaniem autora tego artykułu, człowiek przeciętny ówczesny będzie znacznie wyższy i smuklejszy, aniżeli człowiek współczesny.

Większa i wyżej sklepiona czaszka spoczywać będzie na wysokości szyi.

Człowiek przyszłości będzie, zdaniem uczonego francuskiego, prawie łysy, zwłaszcza mężczyźni pozbawieni będą tej ozdoby głowy w większym stopniu, aniżeli kobiety.

Także oblicze ulegnie znacznym zmianom, przede wszystkim usta i nos będą szlachetniejsze w linii i wydelikaczone. Timbre głosu mężczyźni upodobni się do głosu kobiety. Basowe a nawet barytonowe organy strun głosowych będą należały do wielkich rzadkości. Mimo to charakter męskości nie ucierpi na tych zmianach.

Największe wzajemne upodobnienie się obydwu płci zajdzie w dziedzinie budowy mózgu. Kobieta ulegnie silnemu, myślowemu „umężycznieniu” wskutek komórek mózgowych.

Ludzie przyszłości — pisze francuski autor — będą za dziesięć tysięcy lat posiadali umysł tak bystry i wzorowo funkcjonujący, że dzisiaj człowiek o tak wybitnym sposobie myślenia byłby uznany za geniusza.

Pierś człowieka za dziesięć tysięcy lat będzie węższa, kości miednicowe prawie nie ulegną zmianie. Ręce i twarz będą węższe, palce i stopy smuklejsze. Piąty palec u nogi zniknie zupełnie.

Osadzając wizerunek człowieka przyszłości według dzisiejszych zapatrywań estetycznych, przyznać musimy, że człowiek przyszłości będzie o wiele piękniejszy. Oczy pogłębią się, nos i usta zwiężą się i wyszlachetnieją. Szczęki zmaleją, podobnie jak i zęby, gdyż pokarm przyszłości będzie łatwiejszy do przeżuwania.

Wewnętrzne narządy ulegną o tyle zmianie, że zmaleje, albo wogóle zaniknie ślepa kiszka, a jelita staną się cieńsze i krótsze.

Nos, oczy, uszy i zęby osłabną i staną się powodem większych cierpień.

Na czym są oparte te przepowiednie

Skąd ten obraz naszego potomka za 10.000 lat?

Otóż uczony francuski mówi, że wszystkie te cechy tkwią już w dzisiejszym człowieku w zarodku, co potwierdza większość lekarzy.

Statystyka medyczna dowodzi niezbicie, że dzisiejszy człowiek z wyjątkiem pokolenia bezpośrednio powojennego w państwach, które najbardziej ucierpiały wskutek wojny, jest znacznie wyższy, aniżeli ludzie ostatnich pokoleń.

Zmniejszone usta, wydelikaczenie szczęki, nosa — postępują wraz ze zdobyciami medycyny, ze zwalczaniem chorób i poprawa sposobu odżywiania się. Wyszlachetnienie nosa i ust oraz wydłużenie szyi wpływa na zmianę tonacji głosu.

Jedynie włosy ucierpia znaczenie na tej przemianie, lecz być może, iż przyszły estetyczny punkt widzenia nie będzie uważał włosów za ozdobę.

Zycie gospodarcze

Gdynia pracuje coraz wydatniej

Według obliczeń obrót towarowy portu w Gdyni w miesiącu październiku br. wynosił ogółem 611.463 tonn, z czego na wywóz wypada 517.363 tonny, zaś na przywóz 94.110 tonn.

W stosunku do września br. przywóz zwiększył się o przeszło 20 tysięcy tonn, zaś wywóz o około 37 tysięcy tonn.

800 majątków kresowych wystawionych na licytację

Wileński Bank Ziemiński ogłosił w roku bieżącym drugą serję majątków, wystawionych na licytację za zaległości z tytułu udzielonych przez bank pożyczek hipotecznych. Licytacje odbędą się w miesiącu grudniu. Ogółem wystawiono na licytację 803 majątki, położone w województwach wileńskim, nowogrodzkim, poleskim i wołyńskim.

Najniższa suma zaległości wynosi 122 zł. 87 gr., najwyższa zaś przeszło 64 tysiące dolarów i 17 tysięcy złotych.

Albo obniżka pensji, albo redukcja urzędników

Z wniesionego do sejmu preliiminarza budżetowego na rok 1934/35, w którym suma na uposażenie urzędnicze jest o 50 milionów zł. mniejsza, niż w bieżącym roku budżetowym, wynika, że zaoszczędzenie sumy 50 milionów zł. osiągnięte być może albo drogą redukcji personelu urzędniczego, albo drogą obniżki pensji urzędników.

Ponieważ suma 50 milionów zł. stanowi dziesiątą część ogólnych wydatków na pensje urzędnicze w roku bieżącym, zatem wynika, że albo w przyszłym roku budżetowym zostaną obniżone pensje o 10 procent, albo też nastąpi redukcja urzędników o 10 procent.

Nie kupują masła polskiego

Jak się dowiadujemy, władze gdańskie odmówiły wszystkim polskim handlarzom masła, mieszkającym na terenie Wolnego Miasta oraz przybywającym z Pomorza do Gdańska prawa sprzedawania masła na terenie W. Miasta.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 21. 11.: 7.00 audycja poranna; 15.40 mało znane utwory symfoniczne muzyki francuskiej; 16.25 skrzynka P.K.O.; 16.40 kącik językowy; 16.55 orkiestra jazzowa; 17.50 bieżące wiadomości rolnicze; 18.20 skrzynka muzyczna; 18.35 popularne fantazje operowe z płyt; 19.25 feljeton aktualny; 19.47 dziennik wieczorny; 20.00 koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”; 21.00 „Sylwety akademików literatury”; 22.00 muzyka taneczna.

Środa, 22. 11.: 7.00 audycja poranna; 11.57 sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, popularna muzyka z płyt, dziennik południowy; 15.40 arje i pieśni; 16.00 orkiestra; 16.16 słuchowisko dla dzieci p.t. „S.O.S.”; 16.40 skrzynka pocztowa; 16.55 zespół kameralny; 17.50 skrzynka pocztowa rolnicza; 18.20 muzyka salonowa; 19.25 „Sylwety akademików Literatury”; 19.47 dziennik wieczorny; 20.00 piosenki o kwiatach; 20.25 orkiestra gitarzystów; 21.00 „Moja fabryka”; 21.15 recital fortepianowy; 22.20 muzyka taneczna.

Czwartek, 23. 11.: 7.00 audycja poranna; 12.05 ostatnie przeboje z płyt; 12.35 koncert szkolny z filharmonii warsz.; 16.25 piosenki; 16.40 odczyt; 16.55 duety wokalne; 17.20 recital skrzypcowy; 17.50 „Nowiny rolnicze”; 18.20 słuchowisko; 19.25 odczyt aktualny; 19.47 dziennik wieczorny; 20.00 muzyka lekka; 21.00 skrzynka pocztowa techniczna; 21.15 „Sylwety akademików Literatury”; 21.30 pieśni indyjskie; 22.15 „To co ładne i wesole”.

PODRÓŻ FAKIRA W TRUMNIE.

Na dworzec towarowy w Riezan w Czechach nadeszła niedawno oryginalna przesyłka. Pięciu mężczyzn wyjawdowało z auta podłużną, bardzo ciężką skrzynię i nadali ją do Pragi, deklarując jako porcelanę. Przesyłka ta przybyła do Pragi i tam zwróciła swym oryginalnym wyglądem uwagę jednego z urzędników. Postanowiono ją otworzyć.

Po odbiciu skrzyni, znaleziono w niej trumnę, zaopatrzoną w szybę, poprzez którą można było zauważyć twarz śpiącego człowieka. Wieko tej trumny było przymocowane ośmiu silnymi śrubami. Po otwarciu jej śpiący człowiek począł się poruszać. Po kilku minutach wstał, podniósł się i uśiadł.

Poddano go natychmiast przesłuchaniu. Okazało się, że jest to 31-letni „fakir” nazwiskiem Jarolin Zenkl, który założył się o 15.000 koron czeskich, iż przebędzie 8 godzin w hermetycznie zamkniętej trumnie. Fakir omal się wygrał zakładu, przepędził bowiem 7 godzin w tem zamknięciu.

Biblioteczka teatralna

Sztuczki i komedijki

dla starszych i młodzieży

Chrapanie z rozkazu, komedia w 1-ym akcie, (3 m. i 1 k.)

Ciotka na wydaniu, komedia w 1-ym akcie, (2 m., 2 k.)

Gogo nie mów hop, aż przeskoczysz, komedia 1-ym akcie, (4 m., 1 k.)

Tajemnica, fraszka sceniczna w odsłonię, (2 m., 2 k.)

Kafejo, komedia w 1-ym akcie, (3 m., 2 k.)

Podejrzana osoba, komedia w 1-ym akcie, (2 m., 2 k.)

Marcowy kawaler, krotokwila w 1-ym akcie, (3 m., 1 k.)

Kuzynek, komedia w 1-ym akcie, (m. 1 k.)

Spudlowali, komedia w 1-ym akcie, (5 m., 1 k.)

Każda z powyższych książek kosztuje włącznie z przesyłką zł. 1,10.

UWAGA! Cyfry podane w nawiasach, z literą m oznaczają ilość występujących mężczyzn, z literą k. kobiet.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na Konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze

Wiktora Kulerskiego

Grudziądz - Pomorze.

Każdą chorobę wyleczysz

jeżeli regularnie zażywać będziesz

Zioła D-ra Breyera

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

- | | |
|---|-----------|
| Nr. 1. — w kaszlu, śstmie, rozedmie płuc | Cena 3.50 |
| Nr. 2. — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych | 3.50 |
| Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczce | 3.— |
| Nr. 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu | 4.— |
| Nr. 6. — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu | 5.50 |
| Nr. 7. — w chorobach nerwowych i pecherzow. | 4.— |
| Nr. 9. — przeczyszczające w chronicznem zartwardzeniu i hemoroidach | 1.50 |

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu, w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „POLHERBA” Kraków, Podgórze. Skr. 48. Za interesowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE”

Echo Świata

Nr. 29

już wyszedł z druku

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, mb można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE

GRUDZIĄDZKIEJ

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENE-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGJE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA,
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZE TE WYRABIAMY I W POSTECI
TABLETEK.
ŻADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”

Dobry zarobek

dla inteligenta przez rozpoznanie popularnych powszechnie znanych wydawatelw. Warunki wysła wydawnictwo Hawu, Warszawa, Bielańska 5.

Gospodarstwo

przy mieście 40 morg bura ozanej. Cena 18.000 złotych wpłata 5 500 zł. Stasiak, Września Pozn. ul. Dzieci Wrześnińskich nr. 3.

Zastępcy

do sprzedaży akwizycyjnej i hurtowej artykułu bardzo poszukiwanego na Pomorzu i Poznania. Dzielnicy sprzedawcy otrzymają później stałą posadę. Oferty pod „Pom.-Poznań” do Administr. Gazety Grudziądzkiej

Na carej kuli ziemskiej

uznaje się stwierdzo na prawdę, że tylko reklama

Potrzebny

od zaraz samodzielny gospodarz na 180 morgowe gospodarstwo, najchętniej z większą rodziną do pracy. Właśc. po zamieszczeniu ogłoszenia. — Potrzebna kaucja do 5 000 zł. która zostanie zabezpieczona hipoteką. Bliższych informacji udziela: HENDLER, Grudziądz, Sobieskiego 15.

ogłoszeniowa

jest dzwignią każdego przedsiębiorstwa, tem więcej w obecnych czasach